

ISSN 1505 - 1390

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne NR 90/2010

W numerze m.in.:

Przyczynek do dziejów odznakoznawstwa ligowego

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE
Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje :
Aleksander M. Kuźmin



Zdjęcia :
Aleksander M. Kuźmin



Wydawca :
Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy
i

Adres redakcji :
81 - 601 Gdynia ul. Apollina 38
tel (0 58) 621 43 67
tel. kom. 606 710 835
e-mail alemka@poczta.onet.pl

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów odpowiedzialni są autorzy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty nadesłanych materiałów.

**Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku**



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne



NR 90

GDYNIA listopad 2010

Od redakcji

Szanowni Czytelnicy

Przedstawiamy Państwu opracowanie – rodzaj eseju - na temat odznak Ligi Morskiej i Rzecznej, pióra wybitnego znawcy zagadnienia Pana **Józefa Wąsiewskiego**, autora kilkunastu opracowań dotyczących Ligi.

W styczniu roku 2009 z okazji 90-lecia Polskich Lig Morskich prezentowaliśmy Państwu w zeszycie dodatkowym GZN opracowanie **Józefa Wąsiewskiego** na temat odznak organizacyjnych, honorowych i nagrodowych Polskich Lig Morskich. Bieżącym numerem i kolejnym kontynuujemy niejako tę tematykę.

Józef Wąsiewski jest autorem m.in. książek:

- *Trzymajmy się morza, Zaślubiny Polski z morzem*, wydanej z okazji 80 rocznicy zaślubin Polski z morzem
- *Ocalone od zapomnienia, Święto Morza 1932 – 2002.*

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne

ZESZYT DODATKOWY

Odznaki organizacyjne, honorowe i nagrodowe Polskich Lig Morskich

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW ODZNAKOZNAWSTWA LIGOWEGO

Od 19 marca 2010 w kołobrzeskim Muzeum Oręża Polskiego istnieje wystawa zatytułowana „Trzymajmy się morza”, poświęcona dokonaniom polskich lig morskich w okresie ponad 90 lat istnienia.

Jest to trzecia wystawa poświęcona poprzedniczkom i współczesnej Lidze Morskiej i Rzecznej nie licząc wielu pokazów. W II Rzeczypospolitej zorganizowano sporo pokazów, głównie o charakterze propagandowym, w tym kilka centralnych. Nie miały one jednak na celu zaprezentowania przekrojowo działalności ligowej a zwłaszcza jej bogatej symboliki. Mimo upływu lat wciąż trafiają się wciąż nowe okazy, wprawiające w zdumienie kogoś, kto siedzi nad tematem od lat.

Materiał stanowi przewodnik uzupełniający do wystawy; jest zarazem niejako drugą częścią materiału *Odznaki organizacyjne, honorowe i nagrodowe polskich lig morskich*, opublikowaną w Gdańskich Zeszytach Numizmatycznych w styczniu 2009.

Wydaje się, że ujęcie tematu z punktu widzenia odznakoznawstwa będzie stanowiło dobry punkt wyjściowy dla wszystkich, którzy nie tylko zabiegają o to, aby posiadać określony eksponat, ale aby również wiedzieć o nim jak najwięcej.

Wprowadzenie

W starożytnej Grecji wyróżniano wieńcami oliwnymi zwycięzców igrzysk. Potem wyróżniano za bohaterskie czyny: wieńcami, spiszowymi posągami, inskrypcjami imion na murach świątyń i gmachów publicznych, koronami ze szlachetnych metali wyróżnionych legionistów. Cesarze bizantyjscy wyróżniali medalionami/medalami ze złota i srebra zasłużonych dworzan i zwycięzców igrzysk. Za różnorodne dokonania wyróżniano również tarczami, ozdobnymi pasami, pierścieniami...

Ordery, krzyże, medale mają długą historię. Najpierw była grecka φαλαρίτις, φαλαρίδος: mająca ozdobne guzy na hełmie czyli atrybuty Ateny. Hellenizm miał przeogromny wpływ na świat już po upadku Hellady. Około 396 p.n.e. senat w Rzymie zdecydował o wprowadzeniu stałego wojska na żołdzie państwa. Stąd nazwa wzięta od pieniądza: solidus lub soldus, przekształcona na assoldato, soldato czyli żołd a dalej żołnierz. W Rzymie narodziły się phalerae inaczej mówiąc metalowe blachy na piersi oraz na czole koni i słoń (equus phaleris insignis). Ozdoby tak bardzo się spodobały wojskowym wszystkich armii świata, że w konsekwencji wiele wieków później z ich opisów powstała falerystyka, jako nauka pomocnicza historii. (Nie wymienia jej jeszcze Władysław Semkowicz w *Encyklopedii nauk pomocniczych historii*, wydanej w 1923 jako skrypt dla studentów). Tę nazwę wprowadził

dopiero Czech Oldřich Pilc w 1937. Tak więc już starożytni na piersiach nosili metalowe medaliony za bojowe czyny. Nie mówimy celowo o innych formach wyróżniania.



Od średniowiecza zmieniał się z wolna styl i charakter wyróżnień (odznaczeń). Odtąd odznaczenie jest formą nagrody za zasługi dla monarchy, państwa, narodu... Pierwotnie umieszczano je noszono na zbrojach lub płaszczach rycerskich, potem na łańcuchach i wreszcie na wstęgach noszonych na szyi lub przez ramię.

Godłami odznaczeń, zwanych pierwotnie orderami były przede wszystkim różnorodne krzyże, utrzymane w większości państw świata do dzisiaj.

Początkowo ordery stanowiły zewnętrzną oznakę przynależności do stowarzyszeń, bractw lub związków zwykle pod przewodnictwem przełożonych, mianowanych przez założycieli. Później panujący przyjęli zasadę, że tylko oni mają prawo nadawać ordery. Ceremonie takie sprzyjały umacnianiu kręgów wiernych i gorliwych wykonawców woli monarchów, podsycaly ludzką próżność, nadto, dodawały blasku ceremoniom dworskich, zdobiły dworzan, a przy tym minimalnie kosztowały.

Ordery można podzielić na: wielkie - nadawane monarchom i najwyżej postawionym w państwie; - domowe nadawane członkom rodzin panujących, urzędnikom i sługom; - damskie - w zasadzie równoważne, tylko dla kobiet; - nadawane w uznaniu wybitnych zasług dla kraju lub monarchy osobom wojskowym, urzędnikom, uczonym, artystom...

Każdy monarcha jako Wielki Mistrz orderów nadawał je według uznania po określeniu stopnia zasług kandydata do odznaczenia. Ustalał też Statut Orderowy, z czym wiązały się przywileje społeczne lub materialne (dziedziczne lub osobiste prawa szlacheckie. Order

Podwiązki czy hiszpański Order Złotego Runa nadawały ich kawalerom tytuły honorowe; włoski Order Annuniaty – czyniły odznaczonego kuzynem domy panującego.

Wymienimy jedynie kilka z orderów dla zorientowania się osób „spoza branży”, jak długą mają historię i przede wszystkim wiązały się z zakonami (nie były to zakony w dzisiejszym tego słowa znaczeniu) oraz wiarą. Bodajże najstarszym jest zakonny Order Dębu króla Nawarry ustanowiony w roku 722. Władca Barcelony Rajmund Berenger ustanowił w 1149. Order Siekiery. Wówczas po raz pierwszy odznaczono orderem kobiety za rozgromienie Maurów. W roku 1156 Suero i Gomez Barririntes ustanowili Order Alcantara. W 1158 król Kastylii Sancho II powołał do życia Order Skrzydła św. Michała; w 1190 cesarz bizantyjski Izaak Angelik Comnem – Order św. Jerzego. W 1219 król duński Waldemar II ustanowił Order Danneborga dla upamiętnienia zwycięstwa z 15 czerwca 1219 pod Revlem. W 1275 szwedzki Magnus I ustanowił Order Serafinów; w 1316 król Aragonii i Walecji – Order NMP Montesa; w 1319 portugalski władca Dionizy – Order Chrystusa; w 1322 Jan XXII – Order Chrystusa dla państwa kościelnego.

W roku 1348 powstało Zgromadzenie Rycerstwa Podwiązki z inspiracji króla Anglii i Walii Edwarda III. W 1362 hrabia Sabaudii Amadeusz VI ustanowił Order Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, który potem stał się najwyższym odznaczeniem Włoch

Król Henryk IV zaakceptował w roku 1399 Order Łaźni; burgundzki książę Filip III w 1429 ustanowił Order Rycerzy Złotego Runa. Książę Bergu i Jubichu Gerard V ustanowił w 1444 Order św. Huberta, który potem wyrósł do rangi najwyższego orderu elektorów Renu, a następnie królestwa Bawarii. W 1458 duński Chrystian I ustanowił Order Słonia; portugalski Alfons V w 1459 ufundował Order Wieży i Miecza zaś w 1578 król Francji i Polski Henryk III (pierwszy elekcyjny król Polski Henryk I Walezy 1573-74), ustanowił Order św. Ducha

Order Legii Honorowej (dewiza *Honneur et Patriae: Honor i Ojczyzna*) ustanowił Napoleon 19 maja 1802. Był to pierwszy order dla ludu. Bardzo często w Polsce spotykamy się z Krzyżem Żelaznym. Ustanowiony został w 1813. Pewną ciekawostką jest to, że w Ameryce J. Waszyngton zapoczątkował Order Cincinnata, chociaż wkrótce przestano go stosować. Po rewolucji w Rosji zniesiono wszelkie odznaczenia. Jednakże bardzo szybko okazało się, że bez orderów żyć się nie da. W RSFSR już 16 września 1918 Rada Komisarzy Ludowych ustanowiła Order Czerwonego Sztandaru. Są też dwa kraje, w których nie ma żadnych orderów i odznaczeń. Ich obywatele nie mogą przyjmować również żadnych orderów i odznaczeń przyznanych im przez inne kraje.

Ordery to najwyższe spośród odznaczeń wyróżnienia honorowe. Ich symbolami są odznaki. Oznaki orderowe wywodzą się z godeł średniowiecznych zakonów rycerskich. Wówczas istnieli wielcy mistrzowie oraz kapituły. Najczęstszy ich kształt to krzyże, gwiazdy lub medaliony. Zaczęli je ustanawiać władcy dla swojego dworu, rodziny, najbliższego otoczenia, potem dla zdobywania poparcia. Musiało upłynąć sporo lat, zanim ordery trafiły na piersi zwykłych ludzi. W dawnej Polsce ordery nazywano kawalerią (stąd kawaler orderu, nazwa używana do dziś); później dekoracjami. Termin kawaler, wiązał się jednoznacznie z pojęciem rycerz.

W Polsce ordery weszły do użycia stosunkowo późno, bowiem szlachta była im długo przeciwna. Według Z. Glogera pierwszą oznakę orderową Orła Białego miał ustanowić Władysław Łokietek i podobno rozdawał ją zebranim na weselu syna Kazimierza (Wielkiego) z Aldoną. Order ów jest opisany u Schönebecka w „Historii orderów”. Podobno składał się z potrójnego łańcucha wykonanego z małych orzełków; z przodu zwieszać się miał orzeł biały z koroną, trzymający w szponach obrączkę na łańcuszku. Kawalerowie mieli nosić płaszcz błękitny z wyhaftowanym srebrnym orłem. Być może jednak próżność możnowładców decydowała o tym, że naśladowano ten lub inne łańcuchy, zdobiąc siebie, o czym świadczą portrety XVI wieczne. Taka nieformalna ozdoba zwykle składała się z łańcucha i zawieszzonego na nim niewielkiego orła.

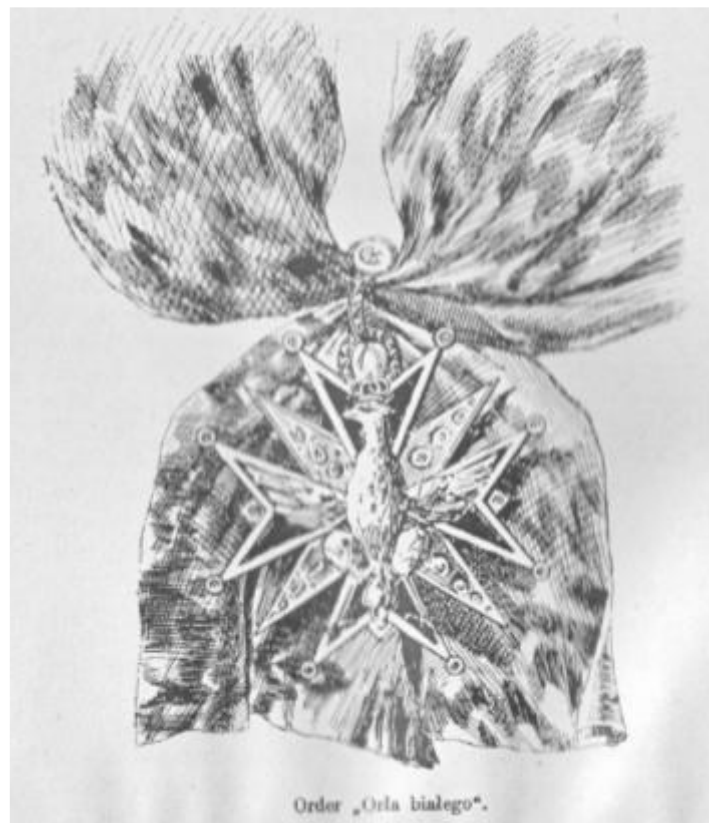
Król Władysław IV chciał w 1634 ustanowić pierwszy polski order pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny (Equitum conceptionis beate immaculatae Virginia). Jednakże szlachta wobec głoszonej równości, zabroniła na sejmie jego stanowienia. Rysunek orderu opisał w 1730 Fryderyk Sapiaha, wydając w Kolonii *Adnotationis historicae de origine, antiquitate, excellenti heroici ac celeberrimi in Regno Poloniae ordinis Aquilae Albae*.

Order Orła Białego ustanowił August II „Mocny” 1 listopada 1702 podczas spotkania z Piotrem I w Tykocinie w celu zyskania przychylności możnych i skaptowania innych dla walki przeciwko Karolowi XII o zachowanie korony Polski. W Tykocinie rozdawał emaliowane czerwono medale z wizerunkiem orla białego i napisem *Pro Fide, Rege et Lege* (za wiarę, króla i prawo) po drugiej stronie litery A.R. (Augustus Rex). Order miał być noszony na lewym boku na wąskiej błękitnej wstążce. Wkrótce król uświetnił odznakę i zamienił medal na krzyż ośmioramienny zdobiony brylantami. W roku 1713 wprowadził kolejną zmianę. Oznakę posiadania orderu stanowiła wstęga błękitna morowa z lewego

ramienia do prawego boku ze zmienionym krzyżem na wiązaniu oraz dodał dużą gwiazdę orderową noszoną przez kawalerów na lewej piersi. Na własnej gwiazdzie zmienił nieco napis na *Pro Fide, Rege et Grege (...za naród)*.



Order Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi zaprojektowany przez kr. Władysława IV, niezatwierdzony przez sejm.



Order „Orla białego”.

Medale są znacznie późniejszym wynalazkiem. Stanowią widomy znak szczególnych dokonań; są nadawane przez władze państwowe lub instytucje. Mogą mieć charakter odznaczenia względnie cechy szczególnej pamiątkowy. Medale jako odznaczenie mogą być w klasach złotej, srebrnej lub brązowej. Zwykle noszone są na wstążce. Czasem na słupek z nakrętką lub agrafce (tak zwany damski typ zapięcia); współcześnie często na pin.

Pierwszy polski medal ustanowił Zygmunt August III. Był to ustanowiony w 1749 *Bene Merentibus* (*Dobrze zasłużonym*) i nadawany tym, którzy zasłużyli się wobec króla i Rzeczypospolitej, a nie mogli być wyróżnieniu Orderem Orła Białego. (Nie byli szlachcicami). Stanisław August w 1766 wprowadził w życie medal *Merentibus* (*Zasłużonym*), nadawany za zasługi w dziedzinie nauki, sztuki, w przemyśle i wynalazczości. W następnym roku król ustanowił medal *Diligentiae* (*Pilności*) dla absolwentów Szkoły Głównej Wojskowej a potem szkół wojewódzkich i podwydziałowych. Ustanowił również wiele innych medali; w 1792 *Virtuti Civili*, wkrótce przekształcony w order wojenny *Virtuti Militari*.



Złoty (z lewej, strona główna) i Srebrny (strona odwrotna) Medal Virtuti Militari



Gwiazda orderu *Virtuti militari* klasy I-szej,
zwanej komandorską.

Wyróżnienia w polskich ligach morskich



Adm. Kazimierz Porębski twórca pierwszej organizacji ligowej w Polsce)

Członkowie Ligi Morskiej i Rzecznej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej stosowali różne formy wyróżniania w postaci wyróżniających specjalnych odznak organizacyjnych. Wyróżniali nimi swój aktyw, wybitne osobistości, gości nadzwyczajnych. Odznaki były większe od

normalnych, posiadały złocenia. Nie udało się do tej pory odnaleźć żadnego dokumentu, który potwierdziłby tę naszą tezę. Jednakże ilość różnych odznak wyróżniających Ligi Morskiej Rzecznej wskazuje, że istniała zarówno podaż jak i popyt na takie odznaki.



Odznaka LŻP, 8. i 9. Odznaka LMiR

1. M/s Piłsudski jako powód do wyróżnień

Przypomnijmy pokrótce dzieje m/s „Piłsudski”, który stał się doskonałym powodem dla wydania najpierw medalu pamiątkowego XV-lecia Odzyskania Morza, a potem takiego samego medalu honorowego LMiK. W dniu 29 listopada 1933 dyrektorzy Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa (później Gdynia – Ameryka Linia Żeglugaowa S.A. czyli popularny GAL) Aleksander R. Leszczyński i Marius Plinius w Warszawie podpisali z przedstawicielem włoskiej stoczni Cantieri Riuniti

dell' Adriatico w Monfalcone kapitanem A. Cosulichem umowę na zbudowanie dwóch jednostek. Były to *Piłsudski i Batory*. Obydwa statki przeznaczono do obsługi linii północnoamerykańskiej. M/s *Piłsudski* to motorowiec pasażersko-drobnicowy o pojemności 14 294 BRT/8168 NRT, nośności 5560 ton. Wymiary: 160,4 x 2,6 x 7,5 m. Moc dwóch 9 cylindrowych silników Sulzera wynosiła 12 680 KM ,zapewniając jednostce napędzanej dwiema śrubami 18 w. Załoga jednostki wynosiła około 300 osób. Obsługiwała 773 miejsc pasażerskich. Statek miał 7 pokładów oraz 4 częściowo chłodzone ładownie. Pierwszego marca 1934 położono stępkę pod jednostkę o numerze stoczniowym 1126, a 19 grudnia jednostkę wodowano. Imię *Piłsudski* statkowi nadała Wanda Pełczyńska, kurierka 1. Brygady Legionów. Galion statku stanowi odznaka 1. Brygady. Pierwszego maja 1935 GAL wydzierżawił w Nowym Jorku przystań Hoboken dla naszego statku. (Miciński, Księga statków polskich t. III, s. 79)



okładka Morza Nr 10 z 1935

Piętnasta rocznica odzyskania morza była datą, którą starano się upamiętnić na różne sposoby. Zwłaszcza, że był to rok szczególny.

W dniu 12 maja zmarł Józef Piłsudski.

M/s Piłsudski został przekazany armatorowi 22 sierpnia 1935. Statek objął kpt. ż.w. Mamert Stankiewicz. W pięć dni później statek wychodzi w pierwszy rejs wycieczkowy dookoła Europy. Dwunastego września po raz pierwszy cumuje w Gdyni, gdzie jest bardzo uroczyście witany. W trzy dni później wychodzi w pierwszy rejs liniowy do Nowego Jorku z kompletem pasażerów. Po raz pierwszy wszedł tam w dniu 24 września; statek i jego pasażerów entuzjastycznie witano. W roku 1936, 16 lutego w Bostonie powitało go 7000 osób.



M/s Piłsudski i *Batory*, kiedy wchodziły do Kopenhagi oraz do Nowego Jorku, zawsze były witane przez ogromne rzesze mieszkańców miasta, którzy potem nader chętnie zwiedzali ich pokłady. Nawet Gdynia nie mogła poszczycić się tak licznymi tłumami. Kiedy *Piłsudski* wszedł tam po raz pierwszy, dowódca statku kpt. Mamert Stankiewicz oraz uczestnik rejsu prezydent Warszawy Stefan Starzyński złożyli wizytę burmistrzowi miasta Fiorelli La Guardii. Zawsze też pokłady okrętów służyły jako polskie salony reprezentacyjne, w których było mnóstwo znakomitości polskich i amerykańskich. Gospodarzami wówczas byli nie tylko pierwszy po Bogu i jego załoga, ale także kierownictwo GAL podobnie jak wielu przedstawicieli rządu polskiego, uczestników rejsu. Prawdopodobnie ten fakt skłonił kierownictwo LMiK do zorganizowania swoistej, patriotycznej ceremonii w Nowym Jorku. Przypomnijmy zatem mało znane zaślubiny, których dokonali nasi marynarze 27 maja 1936 na pokładzie *m/s „Batory”* w Nowym Jorku.

Kapitan Eustazy Borkowski przywitał gości. Występowali między innymi generał Gustaw Orlicz-Dreszer, prezes LMiK oraz ambasador RP w USA Potocki. Następnie biskup Karol Niemira ze srebrnego kielicha

włał do oceanu przywiezioną wodę z Bałtyku, a minister Franciszek Doleżał wrzucił bursztynowy pierścień. Ma koniec marynarze odśpiewali Hymn do Bałtyku Feliksa Nowowiejskiego. (Drzemczewki, Ślebioda, *Transatlantyki polskie*, s. 101)

Setna podróż polskich statków pasażerskich do Ameryki rozpoczęła się dla m/s *Piłsudski* jako jego szesnasta wyprawa za ocean w dniu 30 listopada 1936. Wojna zastaje m/s *Piłsudski* w drodze do Gdyni w okolicy Orkadów. Statek przejęła admiralicja brytyjska. Został wyczarterowany brytyjskiemu Ministry of War Transport. Wyszedł – po adaptowaniu do nowych zadań – w rejs z Newcastle po żołnierzy do Australii i Nowej Zelandii nocą 25 listopada. Następnego dnia godzinie 05.36 w okolicy Outer Dowsing koło przylądka Flamborough na statku nastąpiły dwie silne eksplozje. Nie wiadomo do dziś, czy były to uderzenia torped, czy miny bądź sabotaż. W trakcie akcji ratunkowej zginął IV mechanik Tadeusz Piotrowski oraz dowódca kapitan Mamert Stankiewicz, który zszedł ostatni ze statku i po podniesieniu z wody zmarł w wyniku wychłodzenia. Pochowany w West Hartlepool. Kapitan Mamert Stankiewicz został pośmiertnie udekorowany przez generała Władysława Sikorskiego orderem *Virtuti Militari*. Tragiczny los kazał zginąć jego bratu, Romanowi dokładnie w rok później. Więcej o braciach Stankiewiczach czytaj w *Śladami ludzi morza. Jan Stankiewicz – kapitan żeglugi wielkiej* w opracowaniu Lidii Potykanowicz-Sudy i Marcina Westphala.



Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej, pragnąc trwale upamiętnić XV rocznicę odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza oraz pierwszą zaoceaniczną podróż największego na Bałtyku statku pasażerskiego „Piłsudski”, rozpoczynającego w dniu 15 września r. b. pierwszy rejs do Nowego Jorku — wybił specjalny medal pamiątkowy, według projektu profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Tadeusza Breyera. Na jednej stronie medalu jest skrzydlata postać z mieczem w ręku, stojąca wśród fal, jako symbol naszej gotowości do obrony wybrzeża morskiego. W otoku napis: „W XV-lecie odzyskania morza”. Na odwrotnej stronie — rysunek statku motorowego „Piłsudski”, a w otoku napis: „Liga Morska i Kolonialna”. Medal ten wykonany został artystycznie w brązie przez Mennicę Państwową. Cena za sztukę wynosi 2 złote. Dochód ze sprzedaży medalu przeznaczony jest w całości na zasilenie Funduszu Akcji Kolonialnej.

✱

Zarząd Główny L. M. K. czyni od dłuższego czasu starania w Min. Komunikacji o uzyskanie pociągów popularnych oraz indywidualnych zniżek dla osób, które udają się do Gdyni na uroczystości przybycia i odejścia m/s „Piłsudski” do Nowego Jorku. Nie wątpimy, że po uzyskaniu przychylniej decyzji Min. Komunikacji bardzo wielu członków L.M.K. przybędzie na wybrzeże celem wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Z m/s *Piłsudski* związanych jest kilka medali pamiątkowych, dotyczących pewnych etapów jego podróży. Najważniejszy jednak był ten, który stał się najpowszechniejszym oraz z roli zwyczajnego medalu awansował do rangi najważniejszego honorowego wyróżnienia Ligi Morskiej i Kolonialnej.



Medal GAL

Kierownictwo Ligi Morskiej i Kolonialnej uczciło rocznicę odzyskania morza oraz pierwszy rejs atlantycki polskiego liniowca, statku pasażerskiego *Piłsudski*, ustanawiając medal pamiątkowy XV-lecia Odzyskania Morza latem 1935 roku w celu poprawy stanu zasobów finansowych. Medal zaprojektował profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Tadeusz Breyer (1874-1952). Był rzeźbiarzem i medalierem. Projektował medale, monety oraz pomniki. Medal XV-lecia rozpoczęła wybijać warszawska Mennica Państwowa w brązie. Liga sprzedawała go po 2 złote. Medal pierwotnie dostarczany w kopercie Mennicy Państwowej, zaczęto wkrótce rozprowadzać w specjalnym dokumencie – legitymacji, stwierdzającej jego nabycie.



Legitymacja nabycia medalu; awers i rewers

Rosnące zainteresowanie środowisk ligowych spowodowało, że podwyższano standard medalu, który umieszczono w pudełku tekturowym a następnie w luksusowym pudełku tapicerowanym. Było również pudełko – etui skórzane. W taki sposób rosła ranga oraz zainteresowanie medalem. Medal srebrny i złoty (srebro pozłacane) ma wybitą na rancie napis Ag. 0.750 oraz herb Kościesz.



Złoty Medal XV-lecia

Do tej pory nie ustalono daty, kiedy Zarząd Główny LMiK zdecydował, że medal będzie bity w różnych kruszczach, a następnie nadawany jako Odznaka Honorowa: Medal XV-lecia Odzyskania Morza. Prawdopodobnie stało się to już wczesną jesienią 1935. W zbiorze posiadamy dyplom podpisany 1 stycznia 1936 przez prezesa LMiK gen Gustawa Orlicz-Dreszera. Odpowiedni dokument wraz z dyplomem nr 5006 wysłano do adresata 2 lipca. Biuro Zarządu Głównego LMiK informowało odbiorcę, że nadany mu medal jest do nabycia w biurze za kwotę 10 zł.

Medal jako odznaka honorowa identycznego wzoru została ustanowiona w roku 1937. Potwierdza ten fakt odpis decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych Nr AP. 3–63 wydanej 24 maja 1937 w Warszawie.

Również w 1937 do zmniejszonego medalu dodano kółeczko na wstążkę, umożliwiającą przypięcie odznaki do ubrania osoby honorowanej. Odznaka o średnicy 32 mm zawieszana była na morowej wstążce barwy błękitnej o szerokości 35 mm. W regulaminie odznaki zapisano, że posiadacz „złoczonego medalu jest uprawniony do noszenia

jego miniaturki o średnicy 18 mm na [niebieskiej] wstążce” o szerokości 11 mm. Miniaturki srebrne wytwarzał znany grawer warszawski Stanisław Reising. Swój znak grawer tłoczył w centrum rewersu miniaturki medalu.

Wiadomo, że złoty medal XV-lecia Odzyskania Morza otrzymał prezydent RP, generałowie Stanisław Kwaśniewski i Gustaw Orlicz-Dreszer. Pośmiertnie medal otrzymała działaczka ligi z suwalskiego Emili Gierasimikowa.

LIGA MORSKA i KOLONIALNA

ZARZĄD GŁÓWNY

WARSZAWA, ULICA WIDOK Nr. 10.

Konto P. K. O. Nr. 27456.



Odnaka Honorowa LMK
Medal
XV-lecia Odzyskania Morza



Medal nadany przez Naczelne Władze Ligi Morskiej i Kolonialnej zasłużonym działaczom organizacji jest wybitny ze srebra i pozłacany. Średnica medalu 32 m/m. Grubość 2 m/m.

Na jednej stronie medalu jest wyryta skrzydlata postać z mieczem w ręku, stojąca wśród fal morskich, jako symbol naszej gotowości do obrony wybrzeża morskiego. W otoku napis: „Liga Morska i Kolonialna”.

Na odwrotnej stronie jest wyryty rysunek statku m/s „Piłsudski”, a w otoku napis: „W XV-lecie Odzyskania Morza”.

Medal ten wykonany został artystycznie przez Mennicę Państwową w/g projektu Tadeusza Breyera, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Biuro Zarządu Głównego LMK wysyła odznaczonym, posiadającym dyplom, medal srebrny pozłacany po wpłaceniu zł. 10.— (dziesięć) na konto LMK w P. K. O. Nr. 27456.

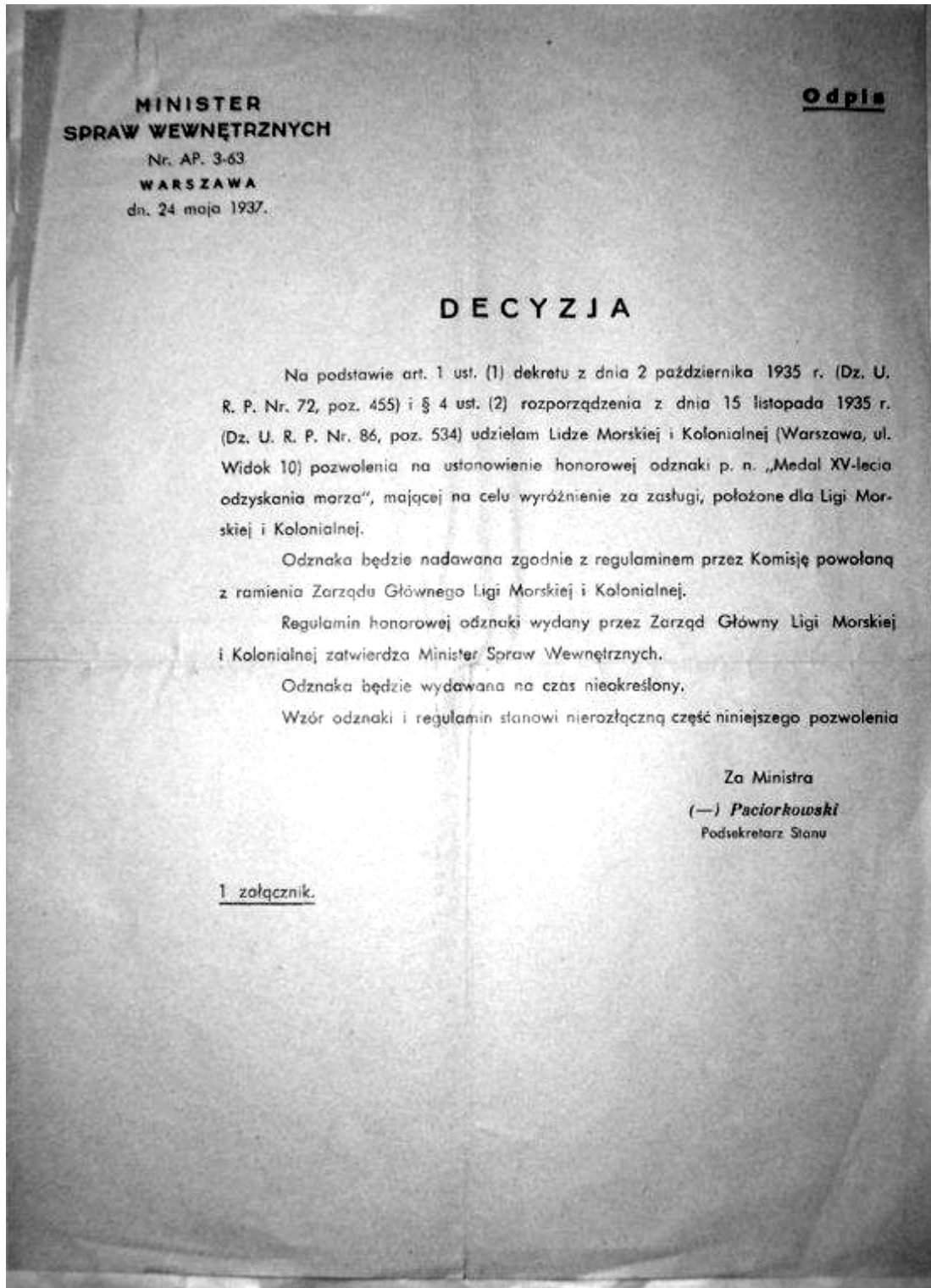
Zaznaczamy, że medale te mogą nabywać jedynie osoby, które otrzymały specjalne zawiadomienie o odznaczeniu przez Naczelne Władze Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Biuro Zarządu Głównego L M K dostarcza ozdobne pudełka do medali w cenie zł. 3.50 za sztukę, oraz pudełeczka tekturowe w cenie zł. 0.30 i zł. 1.—.

Zarząd Główny L M K
w Warszawie.

Napis na odwrotnej stronie czeku:
Wpłacam 10 zł.
za Odnakę Honorową
Medal XV-lecia Odzyskania Morza
oraz zł. za pudełko.

(20. Opis i rysunek medalu w dokumencie MSWewn; 21. Dyplom medalu)



Również wydano medale w specjalnym pudełku, wewnątrz którego na atlasowej wyściółce umieszczono nadruk wersalikiem

2. Poszukiwania nowych rozwiązań

Niezależnie od Medalu XV-lecia Odzyskania Morza, Liga Morska i Kolonialna poszukiwała rozwiązań, które zaspokoilyby wielkie

zapotrzebowanie na nowe wyróżnienia dla aktywu tej masowej organizacji. Wkrótce też ogłoszono konkurs na projekty nowych odznaczeń. W dniu 13 lipca 1937 zebrał się sąd konkursowy w składzie: dr T. Darlewski, dyrektor J. Dębski, senator P. Olewiński, radca M. Pankiewicz oraz dyrektor F. Rostkowski reprezentujący Zarząd Główny LMiK oraz płk dyplomowany S. Iwanowski wyznaczony przez Kapitułę Odznaczeń LMiK.



22, 23 Medal ze wstążką, awers i rewers

Sąd Konkursowy przyznał pierwszą nagrodę projektowi Bolesława Surafko, drugą Halinie Downarowiczównie zaś trzecią – Mieczysławowi Kotarbińskiemu.

Zdecydowano zrealizować projekt B. Surafko, to znaczy trzystopniowe odznaczenie Ligi Morskiej i Kolonialnej pod nazwą Pro Mari Nostro. Projektodawca zaproponował trzy krzyże: złoty, srebrny i brązowy zawieszane na błękitnej wstążce z dwoma podłużnymi paskami. Krzyż laskowany łączą ze wstążką dwie skrzyżowane kotwice. Wstążka na dole prosto ucięta; w górnej części zawieszona na ozdobnej szpili – buławce. W centrum krzyża czerwony znak LMiK na tle biało-czerwonym. Ramiona krzyża zdobią wąskie paski błękitnej emalii. Na rewersie umieszczono napis: *Navigare nesece est*.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło pozwolenia Lidze Morskiej i Kolonialnej na ustanowienie i użytkowanie odznaki honorowej [właściwie odznaczenia] Pro Mari Nostro. Ukazało się zarządzenie MSWewn., przywołujące w uzasadnieniu artykuł 1 ustęp 1 dekretu z 2 października 1935 (ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej

Polskiej Nr 75, pozycja 455, wraz z rozporządzeniem z dnia 15 listopada 1935 (ogłoszonego w Dzienniku Ustaw RP Nr 86, poz. 534).

W roku 1937(?) przygotowano projekt ligowego odznaczenia Pro Mari Nostro.

W dniu 8 lipca 1939 powołano Kapitułę Odznaczenia Pro Mari Nostro pod przewodnictwem płk. dypl. Stefana Iwanowskiego, wiceprzewodniczącego Władysława Bystrowskiego i sekretarza Stanisława Różańskiego. Tymczasem do Kapituły już napłynęło bardzo dużo wniosków o nadanie nowego odznaczenia. W tej sytuacji Kapituła zebrała się ponownie 17 lipca, rozpatrując w pierwszej kolejności wnioski Okręgów LMiK o nadanie ich aktywowi odznaczeń państwowych. W ostatnim przedwojennym numerze „Morza” poinformowano czytelników oraz Okręgi, że pierwsze nadania nastąpią nie wcześniej, niż w połowie listopada. Wybuch wojny na wiele lat przerwał tok prac związanych z nadawaniem odznaczenia Pro Mari Nostro.

Pierścień Hallera

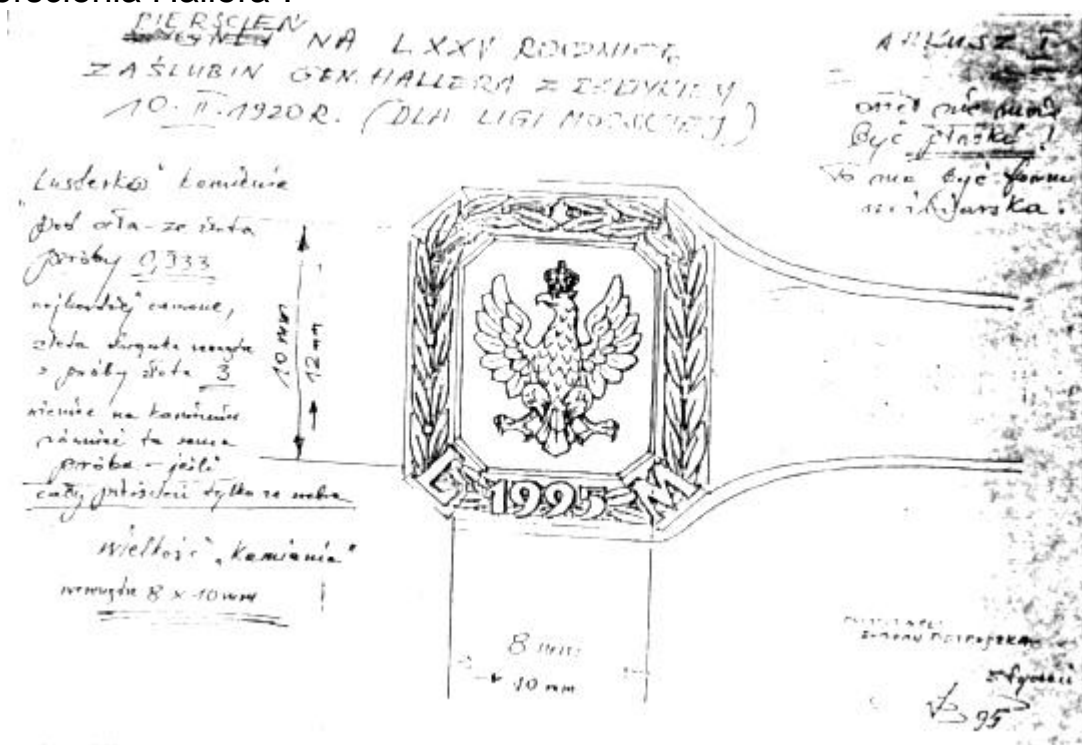
Na Wybrzeżu pamiętano o hallerowskich zaślubinach, a zwłaszcza w okrągłe rocznice obchodzono je w sposób bardziej podniosły. W puckiej farze po raz pierwszy pojawił się sztandar wojskowy z Kompanią Reprezentacyjną Marynarki wojennej w 1991 roku. W taki sposób przywrócono dawne tradycje spotkań wszystkich ludzi pracujących dla morza oraz tych, co stoją na jego straży. Przy basenie portowym w ceremonii patriotycznej wystąpił między innymi szef Oddziału Wychowawczego MW kmdr Bogdan Kurzyca, dowódca 9. Flotyli Obrony Wybrzeża im. Kadm. Włodzimierza Steyera kmdr Marek Brągoszewski i burmistrz Pucka Janusz Łęgowski. Obecni byli świadkowie wydarzeń roku 1920: Bronisław Bonk i Jan Klupś. W roku następnym na odnowieniu zaślubin spotkali się w Pucku szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jerzy Milewski, dowódca MW wadm. Romuald A. Waga, szef sztabu MW kadm Ryszard Łukasik, biskup polowy WP gen. Sławoj L. Głódź, wojewoda gdański Maciej Płażyński i burmistrz Pucka J. Łęgowski. Tym razem wśród świadków roku 1920 byli Otylia Grabowska, B. Bonk, Franciszek Szatkowski, Paweł Tarnowski i Antoni Czuba. Odnawiając zaślubiny, po wystąpieniach kolejno zanurzali pierścień w falach: S.L. Głódź, R.A. Waga i J. Milewski. Wieczorem tego dnia w Gdyni przez miasto do plaży miejskiej przejechał szwadron kawalerii z Danielem Olbrychskim w roli gen. Hallera. Ks. Hilary Jastak odczytał porwijący tekst przemówienia wygłoszonego przez ks. Wryczę 10 lutego 1920 r w Pucku, po czym aktor wjechał do morza i wrzucił weń symboliczny pierścień. Kawalerzyści zanurzyli w falach proporczyki, a ORP „Wodnik” oddał salut armatni. Wzorem puckim – co prawda nie w Kurhausie, lecz pod gołym niebem – wojsko serwowało wspaniałą

grochówkę. Takich tłumów na plaży o tej porze roku nigdy jeszcze nie było.

W 1994 w Pucku MW RP reprezentował kadm. Ryszard Łukasik, szef sztabu MW, który wręczył burmistrzowi Pucka J. Łęgowskiemu pamiątkowy medal 75-lecia MW RP. W puckiej farze mszę kaszubską koncelebrowali księża: T. Reszka z Juraty, J. Majkowski ze Swarzewa i P. Pastewski z Pucka.

Siedemdziesięciopięciolate zaślubin w roku 1995 uczczono w sposób szczególny. Przede wszystkim po raz pierwszy wręczono Pierścienie Hallera. Szef gdyńskiej „Wspólnoty Polskiej” oraz członek prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej Szymon Pawlicki, zainspirowany przez sekretarza generalnego LM kmdr. Zbigniewa Kowalewskiego, podczas Dni Morza zainicjował pomysł wydania „Pierścienia Hallera”, odznaczenia nadawanego przez Kapitułę i każdorazowo wręczanego 10 lutego, w dniu święta Ligi. Podczas XV Zjazdu LM (18-19 listopada 1994) uchwalono wprowadzenie odznaczenia.

Na początku stycznia 1995, gdy zaistniały odpowiednie warunki, Sz. Pawlicki rozpoczął energiczne działania. Prezes gdańskiego Oddziału Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Barwy i Broni Bogdan Pietruszka przeanalizował około 20 sygnatów wojskowych (realizowanych zazwyczaj w jednym egzemplarzu dla dowódcy pułku), opracował zawarte na nich legendy, po czym wykonał rysunki „Obrączki Hallera” i „Pierścienia Hallera”.





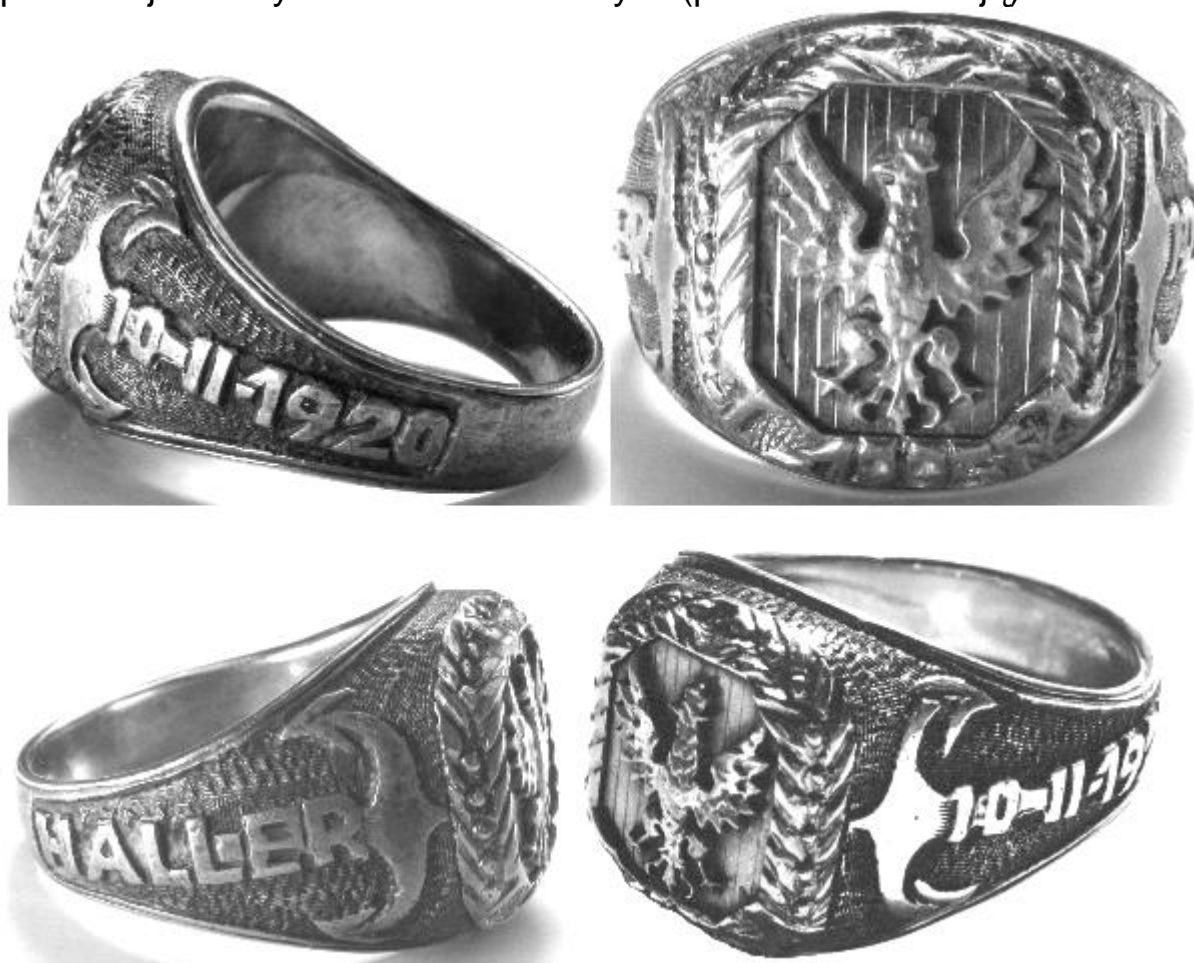
(24 rysunki B. Pietruszki; 25, B. Pietruszka przy pracy, 26, wykonawcy pierwszych pierścieni)

Zarząd Główny LM powierzył prace nad wykonaniem pierwszych pięciu egzemplarzy znanym gdyńskim jubilerom: Mirosławowi Ditbernerowi,

Edmundowi Różankowi i Zygmuntowi Śniateckiemu. Prace od podstaw rozpoczęli 15 stycznia 1995.

Pierścień to srebrny sygnet, na którego czole – w ośmiokątnym polu z czerwonego złota – umieszczono pięknego orła z koroną zbliżonego rysunkiem do orła umieszczanego na guzikach wojskowych wzoru 1927. Czoło zamyka złoty wieniec z filigranowych liści laurowych z rodowanymi inicjałami L(iga) M(orska) i rokiem 1995. Na bokach wyryto napisy na kotwicach: „HALLER” oraz „10 II 1920”. Pierścień jest filcowany (wyłożony) złotem od środka.

Na produkcji każdego egzemplarza zużyto 14,2 g. srebra oraz 6,5 g złota dwóch rodzajów. Koszt samej robocizny jednego egzemplarza z pierwszej serii wyniósł 4 760 000 złotych (przed denominacją).



27, 28, 29 i 30. Pierścień Hallera

W 1995 wobec zgromadzonych licznie gości oraz mieszkańców Pucka odczytano w basenie portowym następujący dokument:

Zgodnie z wolą XV Walnego Zjazdu Ligi Morskiej nadawania Pierścienia Hallera, Prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej przyznaje:

Sternikowi nawy państwowej, prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, panu Lechowi Wałęsie w 75. Rocznicę odzyskania morza polskiego w dniu 10 lutego 1995 roku pierwszy egzemplarz Pierścienia Hallera.

Piętnastolecie, to okoliczność sprawiająca, że przytoczymy teraz niektóre wystąpienia towarzyszące już naszym zdaniem historycznej inauguracji Pierścienia Hallera.

Burmistrz **Janusz Łęgowski** powitał przybyłych

Generał Józef Haller wkracząc na czele Błękitnej Armii w 1920 na Pomorze, szedł ku zaślubinom Polski z Morzem. Dziś, 75 lat po tych historycznych wydarzeniach, mam szczególny zaszczyt w imieniu społeczności Pucka i Ziemi Puckiej powitać w naszym mieście: Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Lecha Wałęsę, przedstawiciela premiera RP, ministra Transportu i Gospodarki Morskiej, Bogusława Liberadzkiego.

Serdecznie i gorąco witam nuncjusza apostolskiego, księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka, prymasa Polski księdza kardynała Józefa Glempa oraz biskupów diecezji nadmorskich z arcybiskupem diecezji gdańskiej Tadeuszem Gocłowskim na czele.

Witam dowódcę Marynarki Wojennej, pana admirała Romualda Wagę; wojewodę gdańskiego pana Macieja Płażyńskiego; wojewodę toruńskiego pana Bernarda Kwiatkowskiego; dyrektora gdyńskiego Urzędu Morskiego pana Zbigniewa Kosteckiego; wiceprzewodniczącego gdańskiego Sejmiku Samorządowego pana Jana Kurasa; przewodniczącego toruńskiego wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego pana Jana Adamiaka.

Witam prezydentów miast: Torunia – Jerzego Wieczorka, Sopotu – Jana Kozłowskiego i Jacka Karnowskiego, Gdyni – Franciszkę Cegielską; Wejherowa Jerzego Durnika.

Witam naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego Ryszarda Pacowskiego; prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego pośła Jana Wyrobińskiego.

Witam burmistrzów i wójtów miast i gmin Ziemi Puckiej oraz wszystkich pozostałych zaproszonych gości, mieszkańców Pucka i naszej ziemi, biorących udział w dzisiejszej uroczystości!

Prezes Stowarzyszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Pucku **Stanisław Cygert**.

Poprzedził swoje obszerne wystąpienie krótkim wstępem, po kaszubsku. (zapis bez transkrypcji)

W miono Zrzeszeni Kaszebsko-Pomorścigo partu w Pecku witóme i roczą do udzału w ty historyczni woźni roczenie wszelczich

przejachonych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i kościelnych rozmaitych szczebli hierarchii, a także jnych drożdż gosców, a przed wszystkim mieszkańców naszej ziemi.

Prezydent RP L. Wałęsa

Wasze Eminencje, Ekszelencje, Oficerowie, Marynarze, Ludzie Morza, Szanowni Państwo!

Siedemdziesiąt pięć lat temu tu, w Pucku generał Józef Haller dokonał symbolicznych zaślubin Polski z morzem. Wrzucony przez niego pierścień połączył odrodzoną ojczyznę z wodami Bałtyku. Niepodległa Polska brała w posiadanie skrawek ziemi, który był jej oknem na świat. Stawała się ponownie jego gospodarzem. Dla narodu i państwa była to historyczna chwila.

Polacy dobrze wiedzieli, jakie szanse i perspektywy daje krajowi dostęp do morza. Jakże ogromne stwarza możliwości rozwoju. Ta ziemia była naszym łącznikiem ze światem. Podstawą państwowego bytu i naszej racji stanu. Dlatego uparcie o nią walczyliśmy, od wieków przelewaliśmy za nią krew. Umacnialiśmy wytrwale swą obecność nad Bałtykiem, wznosiliśmy osady, miasta i porty, rozwijaliśmy handel, rzemiosło i usługi. Kosztem wielu wyrzeczeń i poświęceń całego narodu zbudowano bogatą infrastrukturę przemysłową, położono fundamenty dla rozwoju nowoczesnej gospodarki morskiej.

Szanowni Państwo!

Morze było zawsze dla Polaków przedmiotem dumy i satysfakcji. Było dobrem szczególnej troski, którego należało bezwzględnie chronić i strzec. Rozumiał to naczelnik państwa Józef Piłsudski. Dlatego już w 1918 roku powołał Marynarkę Wojenną, która miała czuwać nad bezpieczeństwem naszej morskiej granicy. Polska Marynarka Wojenna zadanie to starała się wypełnić jak najlepiej. W godzinie wielkiej próby, we wrześniu 1939 roku bohatercko broniła naszego wybrzeża. Okręty pod biało-czerwoną banderą uczestniczyły także w operacjach morskich aliantów. Odnosiły godne najwyższego uznania sukcesy. Zwycięskie walki „Orła”, „Burzy”, „Błyskawicy” i innych jednostek przeszły do legendy II wojny światowej.

Polska Marynarka Wojenna stała się symbolem patriotyzmu, odwagi i ofiarności. Jej marynarze zasłynęli bezprzykładnym męstwem i poświęceniem, znakomitym wyszkoleniem i żołnierskim kunsztem.

Ludzie morza sprawdzili się nie tylko w wojennej potrzebie. Także w trudnych powojennych latach pozostali wierni swym ideałom. Z honorem przyjmowali upokorzenia i haniebne wyroki. Z godnością stawiali czoła przeciwnościom losu.

Dziś żyjemy już w innej Polsce. Wolnej i demokratycznej. Nie musimy też zbrojnie walczyć o bezpieczeństwo naszych granic. Nie oznacza to jednak, że mamy mniej problemów i mniej wyzwań. Inny jest ich wymiar, ale one istnieją, choć innych wymagają rozwiązań.

Mam świadomość, że i Marynarka Wojenna, podobnie jak cała nasza armia boryka się z wieloma kłopotami. Wiem, że doskwiera jej brak uregulowań prawnych, zbyt niskie nakłady i postępująca degradacja techniczna. Wielokrotnie już o tym mówiłem, apelowałem do rządu i parlamentu o większe zrozumienie, o poparcie dla spraw obronności. Niestety, efekty są wciąż mizerne, istotne decyzje nadal nie zapadają.

Jako prezydent, konstytucyjnie odpowiedzialny za bezpieczeństwo państwa, dbałość o stan Sił Zbrojnych, uważam za swój obowiązek.

Nie mogę jednak obiecać, że już od jutra wszystko zmieni się na lepsze. Że Marynarka Wojenna otrzyma nowoczesny sprzęt, uzbrojenie oraz przybędzie jej środków na szkolenie i sprawy bytowe. Mogę natomiast zapewnić, że ma ona we mnie swojego sojusznika. Będę usilnie zabiegał o jej potrzeby i upominał się o najważniejsze dla niej sprawy.

(ciąg dalszy nastąpi)

Tekst, dobór ilustracji i zdjęcia – **Józef Wąsiewski**

Od redakcji

Z powodu obszernego materiału zmuszeni byliśmy do podzielenia materiału na dwie części. Dokończenie opracowania zamieścimy w kolejnym numerze GZN (91)

Józef Wąsiewski

TRZYMAJMY SIĘ MORZA

Zaślubiny Polski z morzem
1920 - 2000



DOVVS ORBIS

Polska myśl morską

....Początków polskiej myśli morskiej szukać trzeba w piętnastym wieku za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Pokonanie przez króla wojsk krzyżackich na lądzie było rezultatem zwycięstwa odniesionego w bitwie morskiej na Zalewie Wiślanym w 1463 roku. Kazimierz Jagiellończyk doceniał znaczenie floty dla bezpieczeństwa królestwa, a morza - dla gospodarki. Jednakże w następstwie wojny trzynastoletniej, finansowanej w dużym stopniu przez miasta pomorskie, zwłaszcza bogaty Gdańsk, port gdański uzyskał liczne przywileje i stał się z czasem niezależnym pośrednikiem w handlu Polski z innymi krajami. Usadowiony u ujścia Wisły Gdańsk, prze-chwytywał zyski będące różnicą pomiędzy ceną zakupu i sprzedaży. Nie dążył więc do posiadania własnej floty transportowej, zadowolając się obsługą obcych statków, zawijających do portu. Podobną politykę handlową, choć na mniejszą skalę, prowadził również Elbląg...."

Józef Wąsiewski